

Rozważania: 33 niedzielę czasu zwykłego (rok B)

Rozważanie na niedzielę 33 tygodnia okresu zwykłego (rok B). Proponowane tematy to: Jezus łączy przyszłość z doczesnością; Słowo Boże nie przemija; nikt nie zna dnia ani godziny.

- Jezus łączy przyszłość z doczesnością;
- Słowo Boże nie przemija;
- Nikt nie zna dnia ani godziny.

PRZEZ CAŁY ROK liturgiczny przeżywaliśmy tajemnicę Chrystusa, śledząc Jego życie od Betlejem aż po cierpienie i chwałę w Jerozolimie. W przedostatnią niedzielę okresu zwykłego Kościół zaprasza nas do kontemplacji *dnia ostatniego*: końca czasu, świata i historii. „W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (Mk 13,24-26).

Apostołowie dzielili życie z Chrystusem przez trzy intensywne lata. Byli oni bliskimi świadkami Jego miłosierdzia. Pod koniec swojego ziemskiego życia Jezus powiedział im, że sam przyjdzie, aby ostatecznie zakończyć historię ludzkości. My, chrześcijanie, żyjemy w tym ciągłym i radosnym oczekiwaniu. Wtedy „Bóg, objawiając się w Synu, osądzi

ludzką historię”^[1]. Chrystus jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszystkich rzeczy, sędzią historii (por. Ap 21,6). Wszystko dąży w Jego kierunku. Całe stworzenie i cała historia ludzkości zmierzają ku Niemu.

Ta rzeczywistość nie odrywa nas od naszych codziennych zadań, wręcz przeciwnie. „Dla chrześcijanina najważniejszą rzeczą jest ciągle spotkanie z Panem. I tak, przyzwyczajeni do przebywania z Panem za życia, przygotowujemy się do spotkania, do przebywania z Panem w wieczności. A to ostateczne spotkanie nastąpi na końcu czasów. Ale Pan przychodzi każdego dnia, abyśmy z Jego łaską mogli czynić dobro w naszym życiu oraz w życiu innych. Nasz Bóg jest Bogiem, który przychodzi: nie zawodzi naszego oczekiwania!”^[2].

„NIEBO I ZIEMIA przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mk 13,31). Cały wszechświat jest skazany na przemijanie, całe stworzenie jest naznaczone skończonością. W świecie, w którym nic nie jest definitywnie stałe, słowa Jezusa są z kolei zasiewami wieczności. Bóg nie przemija i to, co pochodzi od Niego, nie ma terminu ważności. „W życiu duchowym nie nadejdzie już nowa epoka. Wszystko zostało nam już dane w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał, i żyje, i trwa na zawsze. Trzeba jednak zjednoczyć się z Nim poprzez wiarę, pozwalając, żeby ukazało się w nas Jego życie”^[3]. Aby to owocne zjednoczenie z Chrystusem stało się rzeczywistością, a działanie Słowa Bożego nie pozostało bezowocne, chrześcijanin musi pielęgnować wewnętrzne i zewnętrzne milczenie. W ten sposób możemy mieć serce uważne na Jego głos. „Cisza może wydrążyć przestrzeń wewnętrzną w głębi nas

samych, aby zamieszkał tam Bóg, aby Jego Słowo w nas trwało, aby miłość do Niego zakorzeniła się w naszym umyśle i sercu oraz ożywiała nasze życie”^[4].

Wszystkie słowa wypowiedane przez ludzi, nawet te najważniejsze, dotyka upływ czasu. Z kolei słowa Boga w Ewangelii nigdy się nie wyczerpują, są żywe i dają życie obfite. Widzimy to z radością, gdy odkrywamy, że jakiś fragment Pisma Świętego przemawia do nas w nowy sposób lub że na nowo jaśnieje, gdy czynimy go tematem naszej modlitwy. Ta lektura wymaga czasu i spokoju. „Nie wystarczy czytać Pismo Święte, trzeba słuchać Jezusa, który w nim mówi”^[5]. W ten sposób, dzięki natchnieniu Ducha Świętego, boskie słowa stają się częścią naszej istoty. Również sam Jezus jest w tym wzorem: w Jego życiu publicznym często widzimy Go, jak poświęca czas

na modlitwę, zatrzymuje się, by mówić i słuchać Ojca.

JEZUS ZAPOWIEDZIAŁ koniec historii, ponieważ chce, aby Jego uczniowie byli uważni, czujni, aby nie odrywali się od tego, co ważne i prawdziwe. Kiedy wiemy, że coś ma się wydarzyć w przyszłości, ale nie znamy dokładnego momentu, serce stara się nie rozpraszać. Z tego powodu Jezus, przepowiadając koniec, nie zaspokaja ewentualnej ciekawości co do dokładnego momentu owego ostatniego dnia: „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (Mk 13,32). Jezus chce, abyśmy żyli w oczekiwaniu na Jego przyjście, ponieważ wie, że życie w ten sposób czyni nas szczęśliwsiymi. Oczekiwanie rozpali pragnienia naszego serca, powiększy

je i uczyni zdolnym do bardziej uważnej miłości.

„Perspektywa Sądu Ostatecznego od najwcześniejszych czasów oddziaływała na codzienne życie chrześcijan, stanowiąc jakby kryterium, według którego kształtowali życie doczesne, jako wyzwanie dla sumień i równocześnie jako nadzieja pokładana w sprawiedliwości Boga. Wiara w Chrystusa nigdy nie patrzyła tylko wstecz, ani też tylko wzwyż, ale zawsze również wprzód, ku godzinie sprawiedliwości, którą Pan zapowiadał wielokrotnie. To spojrzenie ku przyszłości było dla chrześcijaństwa ważne w odniesieniu do doczesności”^[6]. Niech Maryja, Królowa Nieba, pomoże nam przyjąć Jezusa jako centrum naszego życia, będąc mocno osadzeni w teraźniejszości, z oczami zwróconymi ku przyszłości. Modlimy się do Pana słowami kolekty z

dzisiejszej Mszy św.: „Panie, nasz Boże, spraw, abyśmy znajdowali radość w Twojej służbie, albowiem szczęście trwałe i pełne możemy znaleźć tylko w wiernym oddaniu się Tobie”^[7].

^[1] Święty Jan Paweł II, Homilia, 19-XI-2000.

^[2] Franciszek, Anioł Pański, 29-XI-2020.

^[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr. 104.

^[4] Benedykt XVI, Audiencja, 7-III-2012.

^[5] Franciszek, Przemówienie, 4-X-2013.

^[6] Benedykt XVI, Enc. *Spe Salvi*, nr. 41.

^[7] Kolekta, 33 niedziela zwykła.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/niedziela-33-tygodnia-
czasu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/niedziela-33-tygodnia-czasu-zwyklego/) (15-03-2026)